

Armię polską czeka wielkie i ważne zadanie. Polska ma granice tak rozległe i tak zazdrosnych i pamiętliwych swej zaborczości sąsiadów, że bez silnej armii przez długie jeszcze lata był jej zabezpieczony być nie może.

Więc w tych ciężkich doświadczeniach przeszłości, które są żywą tradycją polskiego żołnierza, widzę gwarancję, że armia polska znajdzie dostateczną siłę, by zadaniom swym w przeszłości zwycięsko podołać.

I z dumą może żołnierz polski spoglądać na wszystkich swych kolegów na całym świecie, bo gdzież na świecie jest żołnierz, który przeszedł przez podobne twarde, ciężkie i długie próby!

Żołnierz polski i armia polska, ta armia, która liczy w sobie tak liczne grono żołnierzy, co tyle przecierpieć musieli, i którzy z tak ciężkich prób wyszli z honorem, będzie zawsze najmocniejszym fundamentem naszego życia państwowego.

Panowie, wznoszę mój kielich na cześć Armii Polskiej!

PRZEMÓWIENIE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM PO ODEBRANIU DYPLOMU DOKTORA PRAW HONORIS CAUSA

(29 kwietnia 1921 r.)

W roku 1920 Rada Wydziału Prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego jednomyślną swą uchwałą, zatwierdzoną przez Senat Akademicki, zaliczyła Piłsudskiego w poczet doktorów honorowych.

Dnia 29 kwietnia 1921 r. odbyła się na uniwersytecie krakowskim uroczystość wręczenia Piłsudskiemu dyplomu doktora praw honoris causa. Po mowach rektora Estreichera i dziekana Wydziału Prawnego Kutrzeby wygłosił Piłsudski niżej przytoczone przemówienie o trudnościach umacniania w Polsce poczucia prawa.

Po skończonych uroczystościach Piłsudski podyktował to przemówienie K. Świtalskiemu i tekst ten, zgodny z tekstem ogłoszonym w «Czasie» z dnia 30 kwietnia 1921 r., znajduje się w archiwum «Instytutu Józefa Piłsudskiego».

Magnificencjo, szanowni panowie profesorowie!

Z głębokim wzruszeniem dziękuję panom za godność, którą mnie obdarzyliście. Jeżeli mówię o wzruszeniu, to proszę wierzyć, że wymawiam to słowo nie dla zdawkowego frazesu, zwykłego przy przyjęciach i uroczystościach.

Wzruszenie moje jest szczerze i wynika z dość skompli-

kowanych przyczyn, związanych z moim życiem. Jestem wychowankiem — o ile mam szkołę rosyjską nazwać wychowaniem, — szkoły, umieszczonej w szanownych murach młodszej siostrzycy Uniwersytetu Jagiellońskiego, sławnej Almae Matris wileńskiej¹⁾, Almae Matris najświetniejszych serc polskich naszych wieszczów. Byłem w niej wychowankiem w chwili największego upokorzenia tych murów, w chwili jaskrawego zaprzeczenia celu, dla którego niegdyś były wzniesione. Tym większym szacunkiem, tym większą tęsknotą napawały mnie dalekie mury wszechnicy Jagiellońskiej, Almae Matris wszystkich wszechnic polskich, gdzie w jedynym miejscu ześrodkowały się wysiłki nauki i sztuki polskiej. Zrozumiecie więc panowie wzruszenie, że właśnie tu w Krakowie dostępuję zaszczytu uznania mych prac i skromnych zasług.

Zechcieliście panowie wspomnieć o mojej pracy dla prawa i umocnienia jego znaczenia w Polsce²⁾.

Wzrosłem w kraju, gdzie prawem było bezprawie, gdzie każdy człowiek, nie mający skłonności do łapania ryb w mętnej wodzie, tęsknić musi do prawa, które stoi nad wolą, samowolą lub kaprysem człowieka.

Następnie los kazał mi być żołnierzem, a żołnierza wielkie zjawisko wojny wychowuje nie w prawie, a w samowoli i gwałcie.

W tych samych warunkach, co ja, rosło i wychowywało się obecne pokolenie polskie, w którym Opatrzność i zło czy dobre moje losy wyznaczyły mnie na przedstawiciela najwyższej władzy. Pierwszym moim postanowieniem było szukanie prawa i umacnianie poczucia jego w całym narodzie.

Jak widzę, praca ta odbywa się w trudnych bardzo warunkach i nie jest do załatwienia w szybkim tempie. Rozmaitość pojęć prawnych, demoralizacja, wniesiona przez wojnę, przyzwyczajenie do samowoli, nieraz nieświadome jej szukanie, oto przeszkody, stojące tej pracy na drodze. Obiektywnie

¹⁾ P. przypis na str. 111.

²⁾ Prof. Kutrzeba wymieniał w swej mowie zasługi Piłsudskiego dla prawa polskiego: W okresie niewoli Piłsudski walczył o możliwość życia według praw własnych. Jako Naczelnik Państwa dał przykład poddawania się prawu własnego państwa, gdy w pierwszych początkach jego bytu składał w ręce Sejmu swoją nieograniczoną władzę i od niego brał moc do dalszych rządów. Jako Wódz Naczelny, broniący granic i udzielności Polski dał warunki, umożliwiające wypracowanie prawa polskiego. Jako twórca wolności usunął z dusz polskich nauczycieli prawa bolesną ongiś dla nich rozterkę, gdy uczniom musieli mówić, że prawo to rzecz święta, a to prawo tak często było zbrodnią przeciw narodowi polskiemu.

myśląc, nie mogę powiedzieć, że moje skromne usiłowania dały dotychczas wielkie, a tak pożądane wyniki, pomimo, że zawsze starałem się podtrzymać i nadać moc prawu, czy to, kiedy ono przewodzi życiu i je reguluje, czy to, kiedy łagodzi bóle i cierpienia, czy to wreszcie, gdy jest «lex dura sed lex».

Uznanie więc ze strony tak wysokiego ciała, jakim panowie jesteście, pracy, której tak wielkie znaczenie nadają, a która tak nikłe, niestety, przedstawia wyniki, wzrusza mnie, bo wzruszać musi.

Wreszcie proszę dostojnych panów zapomnieć na chwilę, że stoję przed wami jako zwierzchnik naszego państwa, że ramiona moje są ozdobione zaszczytnym znakiem najwyższych dostojęństw wojskowych, i pozwólcie, że stanę przed wami z należnym szacunkiem, jako młody doktorant przed swymi nauczycielami i władzami, i wyrażę swą gorącą wdzięczność, że jedynie na podstawie praktycznej i prawdopodobnie nie zawsze udolnej pracy, pracy na gruncie prawa, zechcieliście zwolnić mnie łaskawie od tak ciężkiej dla doktorantów pracy składania przed wami egzaminu.

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE PODCZAS UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD KRAKOWSKĄ KLINIKĘ GINEKOLOGICZNA

(29 kwietnia 1921 r.)

Po promocji na doktora praw honoris causa, Piłsudski udał się tego samego dnia na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu dla uniwersyteckiej kliniki ginekologiczno-położniczej przy ul. Kopernika w Krakowie. Po mowach dyrektora kliniki prof. Rosnera i innych i po odczytaniu aktu erekcyjnego, Piłsudski wygłosił niżej przytoczone przemówienie, które podajemy według «Czasu» z dnia 30 kwietnia 1921 r.

Szanowny Panie Profesorze, Szanowni Panowie!

Do słów wymownych, które tu zostały wypowiedziane o znaczeniu zakładu, pod który poświęcono kamień węgielny, dodaję moje życzenia pomyślnej pracy w tym gmachu jako Wódz i żołnierz.

Wojna niesie zniszczenie mnóstwu rzeczy, a między innymi temu, co jest najcenniejsze — życiu ludzkiemu. Gmach, który tu powstanie, będzie miał zadanie uczyć przyszłych le-